

Cuchnące wysypisko przechodzi rekultywację

Napisano dnia: 2020-02-02 19:03:38



KUDOWA-ZDRÓJ. Śmierdzącym problemem kurortu - i to dosłownie - jest składowisko odpadów komunalnych zlokalizowane w rejonie ulicy Brzozowie. Fetor od niego się wydobywający niekiedy potrafi zdominować całe uzdrowisko i przypomnieć włodarzom, że obiekt nadal wymaga zdecydowanych działań na rzecz swojej neutralizacji.



Z pozycji czasu można powiedzieć, że kudowskie wysypisko śmieci ulokowano w wyjątkowo nietrafionym miejscu. Wybrano na nie teren położony w zielonej części miasta, pomiędzy Brzozowiem a drogą E-67. W latach 60. XX stulecia traktowano ów rejon jako peryferyjny, nie martwiąc się o jego znaczenie w przyszłości. Tymczasem dziś w jego stronę przesuwają się zabudowa mieszkaniowa i usługowa, a z racji biegnącej w pobliżu ścieżki do źródelka Maryi nabiera znaczenia turystycznego.

*- Wysypisko było czynne do roku 2009, potem pozwolono na prowadzenie jego rekultywacji przez tzw. dopełnienie; jeszcze przez jakiś czas wywożono tam odpady. Później nastąpiło całkowite jego wyłączenie i zobowiązano gminę do fizycznej rekultywacji. Prowadzono ją systemem gospodarczym, gdyż na tej rodzaj zadań nie można było uzyskać dofinansowania - informuje burmistrz **Aneta Potoczna**. - Magistrat spowodował "wyskarpowanie" tej góry od strony źródelka Maryi i dbał, aby wody opadowe tam się gromadzące spływały specjalnymi przepustami.*



W kolejnych latach, w ramach realizacji projektu związanego z ochroną rzeki Metui wykonano opływówkę na bieżąco odprowadzającą opadówkę. Tym samym składowisko już nie tonęło w zalewisku. Równocześnie zabrano się za nawożenie gruzu, kamieni oraz ziemi z zamiarem wysiewu trawy. Jednak w trakcie tego procesu Ministerstwo Środowiska dopuściło możliwość wykorzystywania do rekultywacji niektórych odpadów.

- Gmina jeszcze miała do zrealizowania zadania o wartości około 3 mln zł, w tym najbardziej kosztowne przemieszczenie odpadów. Wówczas pojawiły się firmy oferujące wykonanie prac rekultywacyjnych za 100 tys. zł. Z jedną z nich podpisano umowę. Wkrótce zaczęła ona przyjmować na kudowskie wysypisko cuchnące odpady, ale ujęte w rozporządzeniu ministerialnym. Mówimy tu o osadach i wylókach, których obecności nie da się nie wyczuć i zobaczyć, gdyż ciągle parują - podkreśla wóldarz Kudowy-Zdroju. - Z tego powodu nalegał na zmniejszenie tych transportów, aby dać miastu odetchnąć. Tym samym proces zagospodarowania składowiska wydłużył się w czasie, na co jest zgoda marszałka województwa.



Wszystko wskazuje na to, że rekultywacja zakończy się w tym roku, natomiast wiosną kolejnego na tej bryle posieje się trawę, posadzi krzewy i drzewa. Docelowo powstanie na niej teren wypoczynku i rekreacji - tak jak stało się to w wielu miastach.

(bwb)